

POSTANOWIENIE

Dnia 2 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 2 października 2019 r.,

sprawy **Ł. K. i A. H.**

skazanego z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 8 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 3 sierpnia 2018 r., sygn. akt XXI K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne,**
- 2. obciążyć skazanych kosztami postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Kasacje wywiedzione przez obrońców skazanych A. H. i Ł. K. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 3 sierpnia 2018 r., sygn. akt XXI K (...), uznać należało za oczywiście bezzasadne, a to pozwalało na ich oddalenie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k.

Lektura rozpoznanych kasacji uzasadnia przypomnienie tego, co wydaje się być oczywistym, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, kierowanym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, służącym eliminacji

z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń dotkniętych wadami o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub naruszeniem prawa, ale tylko takim, które było rażące i mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Oznacza to, że kasacja nie jest środkiem mającym powtarzać kontrolę instancyjną. Weryfikacja prawidłowości przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów i trafności dokonanych ustaleń faktycznych leży w wyłącznej kompetencji sądu odwoławczego.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić trzeba, że kasacja obrońcy skazanego A. H., mimo powołania się przez skarżącego na obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., jest niczym innym, jak próbą ponowienia kontroli ustaleń faktycznych, tym razem na poziomie postępowania kasacyjnego. Podniesienie w kasacji zarzutu mającego wywołać taką kontrolę nie może być skuteczne, a skarżący nie może liczyć na prowadzenie przez Sąd Najwyższy merytorycznych rozważań w tym zakresie, gdyż byłoby to obejściem ustawowych ograniczeń kasacji. Co więcej, wobec tego, że zarzuty kasacyjne stanowią w istocie rzeczy powtórzenie zarzutów odwoławczych i poruszane w nich kwestie był już przedmiotem wypowiedzi Sądu odwoławczego, którą Sąd Najwyższy podziela, powielanie argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku byłoby zbyteczne.

Skarżący nie wykazał, aby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które musi być odczytywane zarówno w kontekście szczegółowo umotywowanego stanowiska Sądu pierwszej instancji, jak i treści apelacji, przekonuje o tym, że Sąd Apelacyjny należycie rozważył zarzuty odwoławcze i podał, dlaczego uznał je za niezasadne.

Zawarte w wyodrębnionych redakcyjnie zarzutach z pkt 2 i 3 kasacji twierdzenia o arbitralnym ustosunkowaniu się przez Sąd odwoławczy do zarzutów odwoławczych i rozstrzygnięciu na niekorzyść oskarżonego wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, poza wyrażonym w nich brakiem akceptacji dla stanowiska Sądu, nie zawierają argumentacji dowodzącej dopuszczenia się przez Sąd odwoławczy rażącego naruszenia prawa, mającego istotny wpływ na treść wyroku i pozwalającej Sądowi Najwyższemu na rzeczowe jej rozważenie.

Oczywiście bezzasadnymi są również zarzuty kasacji obrońcy skazanego Ł. K.. Także w przypadku tego skazanego nie zostało wykazane, aby zaskarżony wyrok został wydany z rażącą obrazą przepisów wskazanych w kasacji.

Wbrew twierdzeniom skarżącego w niniejszej sprawie nie może być mowy o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby Sąd odwoławczy nie podał powodów, którymi kierował się wydając wyrok i uznając zarzuty apelacji za niezasadne lub przedstawił je w sposób niezrozumiały.

Sąd Najwyższy nie znajduje też powodów, które pozwalałyby skutecznie zarzucić Sądowi odwoławczemu naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny rozważył zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego. To, że uznał je za niezasadne nie oznacza, iż kontrolę odwoławczą przeprowadził nienależycie.

Odnosnie poszczególnych kwestii podnoszonych w zarzutach Sąd Najwyższy odsyła skarżącego do argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która stanowi wystarczającą na nie odpowiedź. W jej uzupełnieniu można jedynie podkreślić, że:

1. w realiach niniejszej sprawy nie zachodziła konieczność uzupełnienia w postępowaniu odwoławczym materiału dowodowego, poprzez zasięgnięcie opinii biegłych. W zakresie tych okoliczności, których wyjaśnienie wymagało wiadomości specjalnych, Sąd pierwszej instancji korzystał z takiej możliwości. Sam fakt nieposiadania przez podmiot, w ramach działalności którego została sporządzona opinia wykorzystana w postępowaniu, akredytacji PCA, nie dyskredytuje ani tej opinii, ani opinii uzupełniającej. Sąd Najwyższy nie dostrzega, aby prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy skazanego wymagało zwracania się o ekspertyzę do IES im. Prof. dra J. S. w K., czy też Instytutu Genetyki Sądowej w B.;
2. wbrew sugestiom zawartym w kasacji, w realiach dowodowych sprawy skazanego opinia biegłych nie ma takiego znaczenia, jakie stara mu się nadać skarżący. Praktyka orzecznicza wskazuje, że dla ustalenia odpowiedzialności za popełnienie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie jest konieczne opieranie się na opiniach biegłych. Sąd dokonuje ustaleń faktycznych na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności, a wymowa tych

poddawanych osądowi przez Sądy orzekające w sprawie Ł. K. jest tak jednoznaczna, że dokonanie ustaleń odmiennych od tych, które stanowiły podstawę jego skazania, wymagałoby zignorowania zasad określonych w art. 7 k.p.k. Trudno przecież racjonalnie zakładać, że osoba nabywająca literaturę fachową, odpowiednie nasiona, wyposażenie służące do prowadzenia uprawy, podejmująca kosztowne i zakonspirowane działania logistyczne, robi to w innym celu niż uzyskanie materiału dostarczającego środka odurzającego, tym bardziej, gdy posiada już przetworzone produkty zawierające taki środek;

3. zupełnie pozbawionymi racji są wywody skarżącego mające wykazać, że użyte w art. 63 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii pojęcie „uprawy” dotyczy tylko tych konopi, które mają wykształcone kwiatostany. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby uprawę roślin wymienionych w tym przepisie pojmować inaczej niż uprawę innych roślin, tzn. podejmowanie zabiegów od zasiewu lub zasadzenia rośliny aż do jej zbioru.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.